

Upt. 14.07.2024
MR

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
Wydział Prawa i Administracji
ul. Władysława Bojarskiego 3, 87-100 Toruń
tel. 566114122
(1961)

dr hab. Małgorzata Świdarska
profesor Wyższej Szkoły Administracji i Biznesu
imienia E. Kwiatkowskiego w Gdyni
Wydział Prawa i Administracji

1
Toruń, dnia 7 lipca 2024 r.

Przewodniczący
Rady Dyscypliny Nauki Prawne

dr hab. Wojciech Morawski prof. UMK

Recenzja

Rozprawy doktorskiej pt.:

„Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną w związku z działalnością planistyczną”

napisanej przez Panią magister Agnieszkę Polus

pod kierunkiem prof. dr hab. Mirosława Bączyka.

1. Temat rozprawy i cel badawczy.

Przedstawiona do recenzji dysertacja doktorska obejmuje 324 strony tekstu wraz z bibliografią. Zważywszy na wielość analizowanych wątków wiążących się z odpowiedzialnością za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu władzy publicznej w postaci tzw. działalności planistycznej, opracowanie nie jest nadmiernie obszerne.

Wybór tematu należy uznać za trafny z uwagi na doniosłość społeczną problematyki wpływu prawa administracyjnego na sferę możliwości postępowania wynikającą z podmiotowych praw cywilnych. Wpływ ten materializuje się w postaci tzw. szkód planistycznych, ponoszonych przez właścicieli w związku z wydawaniem lub zmianą aktów prawa miejscowego w postaci planów zagospodarowania przestrzennego albo w związku z decyzjami administracyjnymi, czy to o warunkach zabudowy (WZ) czy też o pozwoleniu na budowę. Praca ukazuje się ponadto tuż po wejściu w życie nowelizacji z 7 lipca

2023 r. odnoszącej się do ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2003 r. poz. 977, ze zm.), która w znaczny sposób zmieniła dotychczasowy model planowania przestrzennego w Polsce (weszła w życie 24 września 2023 r.). Wprowadzony został m. in. nowy akt planistyczny, tzw. plan ogólny, który zyskał status aktu prawa miejscowego. Jednocześnie z dniem 31 grudnia 2025 r. likwidacji ulegnie studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, które nie miało takiej rangi. Kolejną dużą zmianą jest krok w kierunku ograniczenia wydawania decyzji o warunkach zabudowy (WZ), które dotychczas wskutek deficytu uchwalania planów zagospodarowania przestrzennego, stawały się ich niedoskonałym i chaotycznym surogatem. W nowelizacji zakłada się doprecyzowanie kryteriów lokalizacji inwestycji oraz wprowadza się termin ważności decyzji WZ. Wybór tematu w postaci oceny tych nowych rozwiązań o charakterze administracyjnoprawnym i ich oddziaływania na sferę ochrony prawa własności i innych cywilnych praw majątkowych, zasługuje na aprobatę.

Autorka rozprawy obrała sobie za zasadniczy cel badawczy znalezienie odpowiedzi na pytanie czy nowa polska regulacja prawna w wystarczający sposób chroni podmioty dysponujące tytułem prawnym do nieruchomości przed działaniami władzy publicznej sprawującej władztwo planistyczne. Stawia przy tym dalsze pytania szczegółowe, które koncentrują się na ocenie tej regulacji na tle europejskich standardów ochrony prawa własności oraz na zbadaniu czy zachodzi równowaga między interesem publicznoprawnym w postaci potrzeby racjonalnego gospodarowania przestrzenią, a ochroną interesów prywatnoprawnych. Pyta również o to czy w prawie polskim wykorzystywane są „wszystkie możliwe” – na tle idealnego modelu kompromisu pomiędzy tymi grupami interesów - instrumenty ochrony cywilnych praw podmiotowych, jakie przysługują różnym podmiotom względem nieruchomości.

Wskazane cele rozprawy uznać należy za trafnie sformułowane i niewątpliwie warte uwagi badacza, zwłaszcza tuż po wejściu w życie nowelizacji, która zmodyfikuje dotychczasowy standard działalności planistycznej w Polsce. Kluczowe znaczenie ma ocena czy regulacja ta, nastawiona na prakseologię sprawowania władztwa planistycznego, nie pozostaje w sprzeczności z aksjologią konstytucyjną, a w szczególności z zasadą ochrony własności.

2. Układ pracy.

Rozprawa składa się z siedmiu rozdziałów, podzielonych na mniejsze jednostki redakcyjne, wykazu skrótów, uwag wstępnych, bibliografii oraz pełniącego funkcję zakończenia: wyszczególnienia głównych tez rozprawy, uporządkowanych według kilku sfer tematycznych. Taka struktura mieści się w przyjętych standardach konstruowania dysertacji doktorskich. Rozkład materii między poszczególnymi rozdziałami jest proporcjonalny. Autorka w rozdziale pierwszym rozpoczyna rozważania od wskazania na podstawy działalności planistycznej w prawie unijnym i niektórych krajach europejskich. W szczególności uwagę poświęca modelowi zagospodarowania przestrzennego w prawie niemieckim i francuskim. Rozdział drugi – który jest krótszy niż pozostałe – odnosi się do podstaw prawnych działalności planistycznej w prawie polskim. W rozdziale trzecim analizuje wpływ działalności planistycznej na wykonywanie praw podmiotowych o charakterze rzeczowym i obligacyjnym, przysługujących względem nieruchomości. Rozdział czwarty poświęca skutkom prawnym legalnej działalności planistycznej, postrzeganej jako źródło szkody, co może pociągać za sobą odpowiedzialność odszkodowawczą. Z kolei rozdział piąty odnosi się do odpowiedzialności za szkody wyrządzone w wyniku normatywnego bezprawia planistycznego. W kolejnym rozdziale koncentruje się na odpowiedzialności za szkody wyrządzone wydaniem aktów indywidualnych w postaci wadliwych decyzji planistycznych. Ostatni, ósmy rozdział to szczegółowe rozważania dotyczące terminów przedawnienia i terminów zawitych, gdzie znalazła się wykładnia przepisów zawierających czasowe ograniczenia dochodzenia roszczeń powstających w związku z działalnością planistyczną.

Pracę wieńczy - jak już wspomniano - usystematyzowana prezentacja głównych tez rozprawy doktorskiej.

3. Merytoryczna ocena pracy.

Rozprawa doktorska Pani mgr Agnieszki Polus stanowi dojrzałe, interdyscyplinarne studium dogmatyczne, ujmujące całościowo problematykę odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu działalności planistycznej i uwzględniające najnowsze uregulowania prawne w Polsce, po nowelizacji ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z 2003 r. Autorka podejmuje w pracy liczne próby przedstawiania swojego stanowiska, w większości udane. Szczególnie cenne są uwagi krytyczne, wykazujące niedociągnięcia nowej regulacji i mogące z nich wynikać nieprawidłowości (np. s.60). Tezy pracy zostały

wyrażone przejrzystości, usystematyzowane i ujęte w czterech zasadniczych grupach, z których każda zawiera podpunkty, co świadczy o umiejętności syntetycznego myślenia. Jest to nieodzowne, zwłaszcza we współczesnych pracach naukowych z zakresu nauk prawnych na styku prawa administracyjnego i cywilnego z uwagi na rozległość normatywną tych dziedzin i ich nieustanny rozwój.

Praca ma jednak wiele niedoskonałości. W uwagach wstępnych, gdzie Autorka uzasadnia wybór tematu rozprawy, wprowadzając kilka pojęć podstawowych dla prowadzonych rozważań, znalazł się błąd logiczny. Na str. 14 Doktorantka pisze, że podział na odpowiedzialność za szkody spowodowane działalnością planistyczną na odpowiedzialność za szkody legalne oraz odpowiedzialność za delikty planistyczne – który został przyjęty w pracy – „jest następstwem przyjętego zakresu odszkodowania”. Jest odwrotnie: to zakres odszkodowania (w pierwszym przypadku ograniczony do *damnum emergens*, a w drugim obejmujący także *lucrum cessans*) jest następstwem tego podziału, a dokładniej różnicy między cechami wskazanych wyżej faktów, z którymi wiąże się odpowiedzialność odszkodowawcza. W pierwszym przypadku chodzi o działania formalnie zgodne z prawem (legalne) wywołujące szkodę, a w drugim o działania bezprawne.

W rozdziale pierwszym znalazły się interesujące i użyteczne, z uwagi na cel pracy, wywody prawnoporównawcze dotyczące modelu planowania przestrzennego w prawie niemieckim oraz w prawie francuskim. Niestety niemal w całości zostały oparte o źródła polskie.

Rozdział drugi został poświęcony prawnym podstawom działalności planistycznej w Polsce. Autorka pisze tam (str. 42) o dekreście z 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze miasta Warszawy (Dz. U. z 1945 nr 50 poz. 279 ze zm.) powołuje przepis art. 7 tego dekretu, zgodnie z którym dotychczasowy właściciel gruntu mógł zgłosić wniosek o przyznanie mu tzw. prawa wieczystej dzierżawy z czynszem symbolicznym lub tzw. prawa zabudowy za opłatą symboliczną. W zdaniu następnym Autorka odnosi się do sytuacji gdy nie zgłoszono takiego wniosku lub gdy nie przyznano wskazanych praw. Ujmuje to jednak następująco: „Dopiero w przypadku niezgłoszenia wniosku lub nieprzyznania u ż y t k o w a n i a w i e c z y s t e g o, odszkodowanie miało być ustalane przez miejską komisję szacunkową (...)”. Jak wiadomo użytkowanie wieczyste zostało wprowadzone do prawa polskiego dopiero ustawą z dnia 14 lipca 1961 r. o gospodarce terenami w miastach i osiedlach (Dz. U. z

1961 nr 32 poz. 159). Takie błędy terminologiczne nie powinny się zdarzać w pracach doktorskich z zakresu nauk prawnych. W tym samym rozdziale (str. 46) Autorka konstatuje zasadniczą zmianę modelu zagospodarowania przestrzennego w Polsce latach 90-tych. Brakuje tam choćby krótkiej refleksji nad przyczynami takiej zmiany w postaci przejścia do nowego ustroju społeczno – gospodarczego. Rozważania dotyczące ewolucji prawa zagospodarowania przestrzennego koncentrują się jedynie na realiach ustawodawczych w prawie polskim i europejskim, całkowicie pomijając aspekty ustrojowe. Dalej Autorka przedstawia podstawowe założenia ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 poz. 293) wskazując na hierarchizację aktów planistycznych o charakterze normatywnym i pozanormatywnym oraz na znaczenie tzw. koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju, którą określa jako akt pozanormatywny (tzw. akt kierownictwa wewnętrznego), o charakterze ogólnokrajowym koordynujący działania planistyczne na każdym szczeblu. Podnosi, że projekt tej koncepcji „sporządzany zostaje przez ministra właściwego do spraw budownictwa, planowania i zagospodarowania przestrzennego i mieszkalnictwa”. Następnie wspomina o programach zawierających zadania rządowe, które podlegają zaopiniowaniu przez sejmiki właściwych województw oraz o tym, że rejestr tych programów prowadzi „minister właściwy do spraw budownictwa, gospodarki przestrzennej i mieszkaniowej”(str. 50). Trudno się zorientować czy chodzi o to samo ministerstwo czy inne, ponadto z wywodu nie wynika, jaka jest jego aktualna nazwa. Z kolei na str. 58 i 59 dwukrotnie została powtórzona konstatacja o likwidacji (na mocy nowelizacji z 7 lipca 2023 r.) studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, przy czym na str. 58 Autorka posługuje się (nie po raz pierwszy w pracy) nieściśle inną nazwą: „studia warunków i kierunków zagospodarowania(...)”.

W rozdziale trzecim, dotyczącym wpływu działalności planistycznej na prawa podmiotowe podmiotów prawa cywilnego, na str. 93, Doktorantka, powołując wyrok NSA z dnia 14 grudnia 2022 r. (II OSK 3946/19) rozważa czy zakaz zabudowy wprowadzony przez miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego jest czy nie jest ingerencją w istotę prawa własności. Wywody te nie są przekonujące. Najpierw Autorka wydaje się podzielać pogląd NSA, że całkowity zakaz zabudowy na danym terenie w mpzp nie spełnia „testu proporcjonalności” i godzi w interesy prawne właściciela, następnie jednak uznaje, że zakaz zabudowy (czy inne ograniczenia korzystania z rzeczy) nie

stanowią takiej ingerencji, o ile byłaby ona „dostatecznie uzasadniona potrzebami interesu społecznego”. Dalsze wywody tego twierdzenia jednak nie rozwijają, brak też przykładów takich sytuacji. Zamiast tego pada dosyć kategoryczne stwierdzenie, że „przykładem takiej (dopuszczalnej – przyp. M.Ś.) ingerencji może być zakaz zabudowy danej nieruchomości bądź ograniczenie remontu i przebudowy.” oraz że ”wprowadzenie w planie miejscowym takiego zakazu nie narusza(...)prawa własności, ponieważ jedynie ogranicza, a nie wyklucza korzystanie z nieruchomości” Nie trudno zauważyć, że takie „ograniczenie” na ogół czyni korzystanie z nieruchomości iluzorycznym, w istocie je wykluczając, dlatego radykalne i generalne zakazy – choć formalnie rzecz biorąc dopuszczalne – powinny mieć miejsce wyjątkowo, gdy jest to – jak podkreślił NSA – konieczne i szczególnie przydatne, co jednak trudno sobie wyobrazić bez odniesienia do konkretnego stanu faktycznego. W tym samym rozdziale na str. 96 (ostatnie zdanie na dole) znalazło się – najwyraźniej pomyłkowo – zdanie kompletnie sprzeczne z dotychczasowymi wywodami z których wynika, że ustawodawca w przepisie art. 129 ust. 3 ustawy Prawo ochrony środowiska z dnia 27 kwietnia 2001 r. (Dz. U. z 2001 r. Nr 62, poz. 627) objął ochroną przed oddziaływaniem aktów planistycznych osoby, którym przysługuje „prawo rzeczowe do nieruchomości”. Autorka w poprzednich uwagach konstatuje trafnie, że chodzi o podmioty, których przysługują wszelkie prawa rzeczowe, również tzw. ograniczone (*numerus clausus*). Kwestionowane zdanie brzmi: „Pozbawione zostały natomiast ochrony prawnej podmioty, które korzystają z nieruchomości na podstawie ograniczonych praw rzeczowych”. We wcześniejszych rozważaniach Autorka słusznie postuluje objęcie ochroną prawną przed szkodą wyrządzoną oddziaływaniem aktów planistycznych także podmioty, którym przysługują prawa obligacyjne dotyczące nieruchomości i te podmioty zapewne miała na myśli, pisząc, że pozbawione zostały ochrony. Być może pomyłka ta ma związek z treścią - nie powoływanej wcześniej w tym wywodzie - normy art. 36 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z 27 marca 2003 r. (Dz. U. z 2003 r. poz. 977), która - inaczej niż przepis art. 129 ustawy Prawo ochrony środowiska - nie chroni podmiotów ograniczonych praw rzeczowych, a wyłącznie właścicieli i wieczystych użytkowników. Autorka wspomina o normie art. 36 u. p. z. p., ale dopiero na samym końcu akapitu, postulując *de lege ferenda* by ochrona została rozszerzona na podmioty, którym przysługują wszelkie prawa rzeczowe na nieruchomości. Fragment ten wymagałby uporządkowania i ponownej redakcji przy przygotowaniu rozprawy do publikacji.

W rozdziale czwartym odnoszącym się do skutków prawnych legalnej działalności planistycznej na str. 106 został wyrażony pogląd, że istnieją „zasadnicze odmienności strategiczne” między reżimem odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych, a regułami naprawienia szkody w ramach reżimu odpowiedzialności za legalne działania administracji publicznej. Autorka podaje szereg argumentów wskazujących - jej zdaniem - na tę odmiennosc. Są to: brak przesłanki bezprawności działania, brak zwartego uregulowania, zróżnicowany (mieszany- administracyjny i cywilny) tryb dochodzenia roszczeń, odmiennosc sposobów naprawienia szkody (np. w drodze roszczenia o wykup czy zamiany) czy ograniczenie wysokości odszkodowania do *damnum emergens*. Prowadzi to Doktorantkę do wniosku, że pogląd, iż tzw. legalne szkody planistyczne mogłyby być kompensowane w ramach reżimu odpowiedzialności za czyny niedozwolone nie jest trafny (s. 107), a co za tym idzie nie można stosować przepisów kodeksu cywilnego o czynach niedozwolonych, dotyczących m. in. przedawnienia (art. 442¹ k. c.) oraz zadośćuczynienia (art. 444 - 449 k. c.), o czym pisze nieco wcześniej (s. 105). Argumenty mające przemawiać za jakąś zasadniczą odmiennością konstrukcyjną („strategiczną”?) nie są przekonujące: k. c. zna odpowiedzialność za działania władzy publicznej zgodne z prawem (na zasadzie słuszności) czego przykładem jest norma art. 417 indeks 2 k. c. a ponadto bezprawność może być rozumiana szerzej niż tylko jako niezgodność z przepisami prawa powszechnie obowiązującymi, ale także jako niezgodność z zasadami współżycia społecznego lub dobrymi obyczajami; z kolei „mieszanego” trybu dochodzenia roszczeń można upatrywać w wymogu prejudykatu, a norma art. 363 k. c. stanowi również o *restitutio ad integrum*, jako o sposobie naprawienia szkody, co oznacza, że nie musi się ono sprowadzać do zapłaty w pieniądzu. Do pewnego stopnia zaskakujące jest, że w sporze o charakter prawny odpowiedzialności za legalne szkody planistyczne (str. 110) Doktorantka opowiada się - skądinąd słusznie - za cywilnoprawnym charakterem tej odpowiedzialności. Paradoksalnie jako uzasadnienia (oprócz faktu równorzędności stron stosunku zobowiązaniowego o charakterze odszkodowawczym) używa m. in. następującego argumentu: „za cywilnoprawnym charakterem omawianego stosunku może przemawiać także możliwość stosowania przepisów k. c. o przedawnieniu roszczeń”. Jest odwrotnie: dopuszczalność stosowania tych przepisów to skutek cywilnoprawnego charakteru tej szczególnej odpowiedzialności odszkodowawczej. Tajemnicą pozostaje jednak o jaki typ czy reżim odpowiedzialności chodzi, Doktorantka stanowczo bowiem twierdzi, że „nie

mogą tu znaleźć zastosowania przepisy o odpowiedzialności deliktowej władzy publicznej (art. 417 i n. k. c.)” (s. 107). Jedynym tropem jest enigmatyczne zdanie (s.107): ”Zasadne byłoby nawet, jak się wydaje, wyodrębnienie oddzielnego reżimu (poza reżimem deliktowym- przyp. M. Ś) odpowiedzialności za legalne działania planistyczne.” Myśl ta jednak nie została rozwinięta, a -jak się wydaje- mogłaby stanowić zaczątek interesującej konkluzji w postaci wniosku *de lege ferenda*.

Rozdział piąty poświęcony został odpowiedzialności za szkody wyrządzone w wyniku normatywnego bezprawia planistycznego, co rozumiane jest szeroko zarówno jako działanie (tj. wydanie bezprawnego aktu normatywnego) jak i jako zaniechanie normatywne (legislacyjne). Autorka zastanawiając się nad kompetencją TK do kontroli miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie skargi konstytucyjnej mierzy się z pojęciem aktu normatywnego. Bowiem od tego czy mpzp będzie można uznać za „inny akt normatywny” w rozumieniu normy art. 79 ust. 1 Konstytucji RP, zależy określenie zakresu kompetencji TK. Na s. 173 pisze, powołując się na naukę prawa (nie zamieszcza jednak przypisu!), że „akty prawa powszechnie obowiązującego mają charakter generalny i abstrakcyjny tzn. nie są rozstrzygnięciami indywidualnymi”, z czym w pełni należy się zgodzić. W następnym zdaniu jednak twierdzi, że ”Określają one dane identyfikujące adresata (adresata normy – przyp. M.Ś.), **a nie opis jego cech**”, żeby po kilku zdaniach na tej samej stronie napisać: ”Generalny charakter norm zawartych w mpzp przejawia się tym, **że normy określają adresata, poprzez wskazanie jego cech**, nie poprzez wymienienie ich z nazwy”. Wywód ten jest niejasny i robi wrażenie niejednoznacznego, ponadto brakuje tu podstawy źródłowej.

W rozdziale szóstym odnoszącym się do odpowiedzialności za szkody wyrządzone wadliwymi decyzjami planistycznymi (decyzje WZ wydawane w przypadku braku mpzp oraz decyzje o lokalizacji inwestycji celu publicznego). W związku z zasadniczymi zmianami dotyczącymi m. in. wydawania decyzji WZ (wejdą w życie 1 stycznia 2026 r.) Autorka po raz kolejny już w pracy powtarza założenia całej nowelizacji ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z 7 lipca 2023 r. (s. 207-208). Dalej Doktorantka rozważając problem legitymacji biernej w procesie odszkodowawczym, gdzie stwierdzono nieważność uchwały o mpzp, a wcześniej wydano na jej podstawie decyzję o pozwoleniu na budowę pisze, że potencjalnie legitymację bierną mogą tu mieć aż cztery podmioty. Wśród tych podmiotów wskazuje obok gminy, która uchwaliła

niezgodny z prawem mpzp, także Skarb Państwa – wojewodę, Skarb Państwa-Starostę Powiatowego (jak sądzić należy, gdy działa on w ramach realizacji zadań z zakresu administracji rządowej) oraz Skarb Państwa – powiat (sic!), bowiem - jak to ujmuje – „do kompetencji tego organu ostatecznie należało wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę”(s. 215). Należy zauważyć, że powiat ma status osoby prawnej jako jednostka samorządu terytorialnego i nie stanowi *statio fisci* Skarbu Państwa, toteż nie jest możliwa taka konfiguracja legitymacji biernej.

Z kolei na s. 215 przy opisie stanu faktycznego rozstrzygnięcia SO w Olsztynie z 29. 09. 2020 r. (I C 366/19) wkraść się lapsus polegający na zamianie nazw organów, odpowiedni fragment brzmi następująco: „(...) WSA uchylił zarówno decyzję wojewody jak i utrzymującą ją w mocy decyzję starosty w przedmiocie zatwierdzenia projektu budowlanego i udzielenia powodowi pozwolenia na budowę(...)”. Jest oczywiste, że to wojewoda działając jako organ drugiej instancji utrzymał zaskarżoną decyzję starosty w mocy.

W rozdziale siódmym poświęconym ograniczeniom czasowym dochodzenia roszczeń związanych z działalnością planistyczną na s. 247/248 Autorka wspomina o różnicach między terminami zawitymi a terminami przedawnienia i stwierdza słusznie, że przy przedawnieniu brak jest zakazu dochodzenia roszczenia, a jedynie podmiot go dochodzący musi się liczyć z możliwością podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia. Bezpośrednio po tym stwierdzeniu, wyraźnie odnoszącym się do terminów przedawnienia, pisze jednak: „Upływ t e g o terminu uwzględniany zostaje przez sąd zawsze z urzędu (...)”. Jest to kolejna oczywista pomyłka, bowiem dalej z kontekstu wynika, że chodziło jej tym razem o terminy zawite.

4. Strona formalna pracy.

Strona formalna pracy na ogół nie nasuwa zastrzeżeń, spis treści został ułożony przejrzysto, przypisy zredagowane są starannie, podobnie bibliografia. Tabele zamieszczone w tekście pracy są użyteczne i klarowne. Autorka posługuje się na ogół poprawnym językiem prawniczym, choć praca nie jest wolna od uchybień dotyczących terminów technicznych, np. termin „użytkowanie” (odnoszący się w prawie cywilnym wyłącznie do ograniczonego prawa rzeczowego uregulowanego przepisami art. 252 i n.) - użyty zamiast określenia „korzystanie” lub „użytek”(np. s. 120, 147). W innym miejscu (s. 89) Autorka pisze: „głównym przedmiotem własności są rzeczy”, podczas gdy jest to przedmiot jedyny

możliwy, jak wynika z normy art. 140 k. c. Wprawdzie do sprzedaży energii lub praw albo wody w oparciu o normę art. 555 k. c można stosować odpowiednio przepisy o sprzedaży rzeczy, nie czyni to jednak prawem własności praw podmiotowych o innej sferze możliwości postępowania i przedmiocie.

Zdarzają się też uchybienia stylistyczne i gramatyczne np. (s. 56) „(...) nie odpowiadają one p o t r z e b ą lokalnych społeczności”; s. 68 „(...) w sytuacji której przeznaczenie nieruchomości w planie zagospodarowania przestrzennego przeznaczona zostanie pod realizację celu publicznego”; s. 65 „(...) dokonano ograniczenia jawność Rejestru tymże właśnie czynnikiem” (ochroną danych osobowych -przyp: M.Ś.); na s. 220 „Jak się wydaje należy na pewno podzielić trafne stanowisko”. Na s. 99 znalazł się przypis nr 123, gdzie tytuł dzieła A. Fogel jest pozbawiony sensu (błędnie zacytowany). Na s. 223 niewłaściwie użyto słów *expressis verbis* (co znaczy: dosłownie, wyraźnymi słowami), w następującym zdaniu: „ostateczność decyzji drugiej instancji wyprowadza się *expressis verbis* z art. 16 § 1 zd. 1 k. p. a.” Sam przepis może coś stanowić *expressis verbis*, ale z treści przepisu można coś wyprowadzić jedynie wprost lub w drodze wykładni. Na s. 221/222 znalazło się zdanie niekompletne, przez to niezrozumiałe:” Ograniczenie kręgu podmiotów odpowiedzialnych tylko do niektórych sprawców szkody, a więc zmniejsza krąg dłużników, od których poszkodowany mógłby żądać odszkodowania(...)”; podobnie na s. 120 w zdaniu: „Oznacza to, że szkoda rzeczywista będzie obejmowała zarówno spadek wartości nieruchomości(...)”nie ma zakończenia (skoro jest słowo „zarówno” to powinno być „jak i....”)

Praca nie jest też wolna od literówek, a niektóre mogą dezorientować czytelnika np. s. 15, gdzie błędnie została podana data wejścia w życie nowelizacji u. p. z. p jako 24.09. 2024 r.; s. 61: „Nowela” pisane przez v;

5. Dobór i wykorzystanie źródeł.

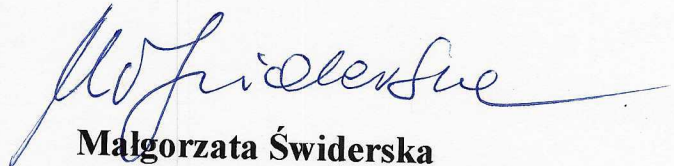
Podstawa źródłowa rozprawy jest bogata. Doktorantka wykorzystała wiele dzieł (monografii, artykułów, glos i komentarzy, w tym kilkanaście pozycji obcojęzycznych) z zakresu prawa cywilnego, administracyjnego i konstytucyjnego co należycie dokumentuje rozważania o charakterze interdyscyplinarnym, na styku prawa administracyjnego i cywilnego, z uwzględnieniem perspektywy konstytucyjnej.

Konkluzja

Przedłożona przez Panią magister Agnieszkę Polus rozprawa doktorska pt. „Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną w związku z działalnością planistyczną” odpowiada wymaganiom przewidzianym w przepisie art. 187 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 r. (Dz. U. z 2018 r. poz. 1668), t. jedn. z dnia 3 marca 2022 r. (Dz. U. z 2022. poz. 574) stanowiąc oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, świadczące o ogólnej wiedzy teoretycznej Autorki w zakresie prawa prywatnego i publicznego oraz o umiejętności prowadzenia pracy naukowej, wobec czego

wnoszę o dopuszczenie do publicznej obrony

7.07.2024r.


Małgorzata Świdarska